WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 15. **Bochum, sobota, 4 lutego 1899.** Rok 9.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Witamy!

Po przeszło ćwierćwiekowem wygnaniu powrócą dziś w sobotę, dnia 4-go lutego, OO. Redemptoryści do Bochum, aby znów pracować dla chwały Bożej i zbawienia bliźnich. Czcigodnych synów św. Alfonsa witamy serdecznie w imieniu własnem i naszych Czytelników i życzymy ich pracy w winnicy Pańskiej największego błogosławieństwa Bożego!

Redakcya „Wiarusa Polskiego“.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Wychodźtwo za robotą na obczyznę przybierze — jak przypuszczają — w tym roku jeszcze większe rozmiary, aniżeli po inne lata. Pewne bióro stręczarskie na Górnym Ślązku zapewniło już sobie przybycie 20,000 robotników z Galicyi. Inne bióra, także w Prusach Zachodnich, które dawniej potrzebowały 300 do 900 robotników, liczą, iż w tym roku będą mogły umieścić 2000 do 5000 ludzi. Popyt za siłami roboczemi z południowych, środkowych i zachodnich stron Niemiec jest tak ogromny, jak nigdy przedtem.

Z Essen otrzymuje „D. Ztg.“ wiadomość, iż tamtejsza policya wydaliła 230 polskich robotników, którzy byli zatrudnieni w esseńskim obwodzie. Wobec tego nadmieniają tutejsze gazety niemieckie, że od jesieni roku zeszłego, kiedy to jak wiadomo wydano nakaz wydalenie Polaków, będących poddanymi austryackimi lub rosyjskimi, żaden nowy nakaz nie został wydany. Jest to też nieprawdopodobne, bo kiedy w jesieni wszystkich obcokrajowców wydalono, to kogożby teraz miano wydalić? Sprawa ta z pewnością niebawem zostanie wyjaśniona.

Dortmund O. Zefiryn, który objął ma duszpasterstwo nad Polakami w dekanacie dortmundzkim, jest rodzonym bratem O. Korneliusza.

Wiemelhausen. Sprawozdanie z czynności Tow. błog. Bronisławy w Wiemelhausen od 16 stycznia 1898 do 15 stycznia 1899. W ubiegłym roku liczyło tow. 58 członków, w ciągu roku wstąpiło 35, mieliśmy więc przy końcu 1898 roku 93 członków, lecz dla zmiany pracy i niepłacenia składek miesięcznych wykreślono 31, pozostaje więc na rok 1899 62 członków.

Tow. odbyło zebrań walnych 7, zwyczajnych 16 i nadzwyczajnych dwa. Posiedzenia odbywały się co drugą i czwartą niedzielę w miesiącu.

Dochód wynosił 350 mr. 76 fen., z roku 1897 pozostało w kasie 115 m. 85 fen., razem było w kasie 466 mr. 61 fen. Rozchód na rozmaite potrzeby tow. 96 m. 8 fen. Chorym członkom wypłacono wsparcie w wysokości 117 mr. 50 fen., pozostaje w kasie na rok 1899 253 mr. 3 fen. Nad to ma tow. w kasie z dobrowolnych składek, które są zbierane na świecę, która ma być sprawioną do tutejszego kościoła, 40 marek.

Z chorągwią występowało tow. dwa razy. Biblioteka składa się z 213 książek rozmaitej treści, które są własnością Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu. Gwiazdkę urządziło tow. w drugie święto Bożego Narodzenia.

Dnia 15 stycznia był obór nowego zarządu, który się składa z następujących członków: ks. proboszcz Alpmann honorowym prezesem, Tomasz Wojciński przewodniczącym, Józef Hajn zast., Stefan Olejniczak sekretarzem, Walenty Kasperski zast., Wojciech Kowalewicz kasyer, Wiktor Gabryelski zast., Jan Wanatowski bibliotekarzem, Jakób Bąk zast., Jan Marciniak i Antoni Michalak rewizorami kasy. Fr. Kasperski chorążym, Fr. Maćkowiak zast., Marcin Adamski i Wojciech Krzyżaniak asystentami, Wawrzyn Buchwald i Wojciech Kowalewicz zat., Ludwik Wojciński gospodarzem zabaw.

Wszystkie listy, tyczące się tow. bł. Bronisławy, prosimy przysyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Tomasz Wojciński, przewodniczący. — Stefan Olejniczak, sekretarz.

Baukau. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Kazimierza w Baukau. Dnia 1 stycznia 1898 roku miało tow. 158 członków, w ciągu roku dało się wpisać 45 tak więc razem było 203 członków. Z tych poszło do wojska 6, umarło 2, wstąpił do klasztoru 1, w rodzinne strony odjechało 5, z powodu zmiany pracy 4 i z powodu nieregularnego płacenia składek miesięcznych skreślono 6, pozostaje więc 179 członków. Tow. przystępowało wspólnie do Komunii św. dwa razy. Mszy św. zamówiło tow. 5. Z chorągwią występowało tow. cztery razy.

Dochód wynosił w roku 1898 1154 m. 45 fen., rozchód 1001 m. 60 fen., pozostaje więc 152 m. 85 fen. Dnia 1 stycznia 1898 roku posiadało tow. majątku 903 m. 80 fen., do tego pozostałość z roku 1898 152 mr. 85 fen. wynosi zatem majątek tow. 1056 marek 65 fen., z których jest w kasie oszczędności w Herne 1000 mr. a u kasyera Mikołaja Szyszki pozostaje 56 marek 65 fen. Oprócz tego ma tow. procentu od majątku 166 mr. 69 fen. Biblioteka składa się z 210 książek, 96 jest własnością tow. a 114 Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu. Nadmienia się także, iż tow. wypłaciło chorym członkom w roku 1898 676 m., na drobne rozchody poszło 325 mr. 60 fen. Tow. daje wsparcie swym członkom w razie choroby 50 fen. dziennie począwszy od czwartego dnia przez 13 tygodni także za niedzielę. Prócz tego w razie śmierci członka pobiera żona 30 m. na pogrzeb, a w razie śmierci żony członka pobiera członek 15 marek. Prócz tego tow. każdemu członkowi w razie śmierci wystawia krzyż w cenie 10 marek. Posiedzeń było 20 zwyczajnych, 4 walne i dwa nadzwyczajne w gwiazdkę i w Wielkanoc.

Wszelkie listy, tyczące się tow., uprasza się przesyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Marcin Kubiak, przewodniczący. — Stanisław Marciniak, sekretarz.

Niemcy-katolicy w Poznańskiem.

III.

Według statystyki, sporządzonej przez księży niemieckiej narodowości, wynosi liczba katolików niemieckich w naszych archidyecezych 105 000. Odpowiada temu także stósunek abonentów obu tygodników katolickich o kościelnym charakterze. „Katholischer Wegweiser“ liczy ich 3800, „Przewodnik katolicki“ 40 tysięcy. Katolicy niemieccy stanowią zatem jedenastą część ogólnej liczby katolików w obu archidyecezyach, których jest 1,225 119.

Księży niemieckich jest podostatkiem, jest nawet więcej, niż potrzeba dla tej garstki Niemców-katolików, bo przeszło 90 na ogólną liczbę 660. Podczas więc gdy dopiero na 11 polskich

katolików przypada jeden niemiecki katolik, jest już na 7 księży jeden ksiądz niemiecki.

Obok licznych parafij czysto niemieckich w dekanatach wałeckim, leszczyńskim, wschowskim i pszczewskim, istnieją osobne kościoły sukkursalne dla Niemców katolików w Poznaniu, Gnieźnie, Bydgoszczy, Kościanie i Krotoszynie.

Mimo zwiększającej się liczby katolików niemieckich nie ma braku księży niemieckiej narodowości, brak ich istnieje raczej po stronie polskiej. Katolicko-niemieckich towarzystw w archidyecezyi jest 20. Wśród 22 kanoników, stanowiących kapituły archidyecezyalne, jest już 7 Niemców, a więc nawet na 2 kanoników polskich jeden niemiecki.

Tu katolików-Niemców mieszka w pojedyńczych miejscowościach księztwa Poznańskiego, jest także ciekawem dowiedzieć się.

Piła ma 7000 Niemców-katolików, Wałcz, Skwierzyna i Leszno po 5000.

W Poznaniu jest niespełna 4000 katolików-niemieckich.

Parafia Bledzewo w powiecie międzychodzkim liczy ich 3500, miasto Wschowa 3400, Rawicz i Bydgoszcz po 3000, Międzyrzecz 2700. Po 2200 do 2000 mają: Trzcianka, Ujść, Rydzyna, Święciechowa, Pszczew, Rokitno i Trzciel.

Bardzo mało katolików niemieckich mają następujące miasta: Inowrocław 600, Opalenica 200, Kościan 500, Lwówek 200, Wronki 120, Babimost 750, Brójce 200, Grodzisk 500, Koźmin 230. Więcej natomiast katolików niemieckich mieszka: w Międzychodzie 1200, w Kębłowie, powiecie babimojskim, 1000, Fałdach (Falkenwalde) pow. międzychodzkim 1760, Białej (Behle) pow. czarnkowskim 1530, Wieleniu 1500, tyleż w Czarnkowie, Sierakowie 1000, M. Krzycku Klein-Kreutsch w powiecie wschowskim 1012, Sarnowie, pow. krobskim 800, Włoszakowicach (Luschwitz) pow. wschowskim 500, Starymdworze pow. międzyrzeckim 1200, Wolsztynie i Zbąszyniu po 1000, Margoninie 1100, Gołaszynie (Baersdorf, powiecie krobskim 1000 i w Budzyniu 560.

O Polakach

rozpisał się znów prof. Delbrück w swoich „Preuss. Jahrb.“ Pisze on pomiędzy inne tak: „Sposób obchodzenia się ze sprawą narodowościową, jaki proponowano i reprezentowano w tych rocznikach, obraca się na następujących liniach: Wychodzi się z zasady, że w walce narodowości leży w interesie niemczyzny, aby o ile możności nie zaostrzać przeciwieństw narodowościowych, lecz je osłabiać. Im mniej Polaków się drażni, im mniej oni trzymają się między sobą, im słab jest moralny nacisk, jaki się kładzie na utrzymanie narodowości, tem łatwiej pozbywa się jednostka narodowości, tem łatwiej następuje przejście z jednej do drugiej, z polonizmu na niemczyznę. Przedewszystkiem atoli trzeba dążyć do tego, aby Polacy rozdwoili się.

Wspominając o walce kulturnej, mówi prof. D.: Można myśleć o walce kulturnej w ogóle jak się chce, to w walce narodowości na wschodzie wyrządziła ona nieobliczoną szkodę. Z niej to właściwie Polacy zaczerpnęli siły, jakiemi rozporządzają dzisiaj. Poważny polityk powinien mieć na oku tylko cele, które można osiągnąć, albo które choć w przybliżeniu osiągnąć się dadzą. Jeżeli się dąży do rzeczy niemożliwych, natenczas popada się w połowiczność, która zło jeszcze pogarsza. To jest to, co zarzucam naszej polityce w obec Polaków.

To pewna, że wielce niewygodną rzeczą jest to, że na naszych kresach wschodnich mamy 3,000,000 współobywateli obcego języka i gdyby istniał środek, by wszystkich tych z czasem zamienić na Niemców, albo zmusić do wywędrowania, to z pewnością oświadczyłbym się za nim.“

Dla nas Polaków najważniejszą z tych wywodów jest rada prof. Delbrücka, aby przedewszystkiem rozdwoić Polaków, a wtenczas nie trudno ich będzie pokonać. Prawda to jak świat stara, że zgoda buduje, niezgoda rujnuje, ale zawsze warto ją przypominać sobie często, zwłaszcza, gdy w obozie przeciwnym udzielają, jako środek zniszczenia nas, rady, by nas rozdwoić.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Dnia 31 stycznia otrzymał ks. dr. Franciszek Michalski, profesor przy seminaryum duchownem Pelplinie, kanoniczną instytucyę na probostwo przy Królewskiej kaplicy w Gdańsku.

Toruń. Na subhastę idzie, jak ogłasza sąd okręgowy w Toruniu, wieś Stanisławowo-Służewo, obszaru 717 ha, położona w powiecie toruńskim. Termin subhastacyjny naznaczono na 7 kwietnia rb. godzinę 10 przed południem przed pomienionym sądem. Jest to majątek polski, przeważnie leśny.

Olsztyn. Nowo wyświęceni księża powołani zostali na następujące posady: ks. Fr. Kather jako drugi kapelan w Postolinie, ks. Paweł Lunkwitz w Plauten, ks. Jakób Maysa w Szenwyzie w dekanacie sztumskim, ks. Walenty Nuszkowski w Kalwie, ks. Józef Samland w Gietrzwałdzie, ks. Oskar Thara jako drugi wikary w Kiwitach i ks. Bernard Zimmermann w Dywitach.

W Warpuhnen przy Rhein w Wschodnich Prusach załamało się na lodzie bardzo wiele dzieci, z których przeszło 20 zatonęło.

Złotowo. Okropny wypadek wydarzył się w sobotę na tutejszym dworcu kolejowym. Właściciel dóbr p. Petrich ze swoją małżonką oczekiwał na pociąg nadchodzący z Chojnic. W chwili, kiedy pociąg zwolna wjeżdżał na stacyę, pani Petrich zbliżyła się zanadto do szyn, wskutek powiewu wiatru sukniami zahaczyła o wagon i upadła na ziemię. Zanim zdołano podążyć na ratunek, nieszczęśliwa dostała się pod koła, które ją zmiażdżyły doszczętnie.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Pobiedziska. Jak donoszą gazety, nabył pan Jackowski z Pomarzanowic majątek rycerski Wronczyn pod Pobiedziskami, obejmujący 3000 mórg, za 430.000 mr. od pana Falkenheina, Niemca. Szczęść Boże!

Germanizacya. Gminę Murzynowo leśne w powiecie średzkim przechrzcono na „Murwald“.

Poznań. Podczas uczty w dniu urodzin cesarskich wygłosił nadburmistrz tutejszy toast, w którym wyraził się o teraźniejszej polityce rządu pruskiego w obec Polaków, o polityce „wspólnej pracy“, że „jest to osobista, własna polityka króla pruskiego, która tutaj została zapoczątkowaną i przy której początkowo stoimy“.

Krotoszyn. Rozpocznie się wkrótce budowa nowej kolejki z Krotoszyna przez Dobrzycę do Pleszewa.

Piła. Podobny popłoch, jak w Gnieźnie podczas obchodu urodzin cesarskich, powstał w Lubiance pod Piłą. Tam obchodził w niedzielę urodziny cesarskie związek wojaków w lokalu, pod którym był sklep, a który tak był przepełniony uczestnikami uroczystości, że podłoga się zarwała i kilka osób wpadło do sklepu.

Gminę. Gołęczewo w pow. zachodnim poznańskim połączono w jeden obwód gminny razem z dominium tej samej nazwy.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Pokłady soli na Górnym Śląsku. Z Żorów donoszą, że przy wierceniu za węglem w bliskości młyna Biesa pod Żorami w głębokości 135 metrów wiertnicy spotkali żupę soli mającej około 30 metrów średnicy. Potwierdzenie tej wiadomości dotąd nadeszło.

Wrocław. Jego Eminencya ks. Kardynał Kopp ogłosił pismo, wzywające katolików dyecezyi, aby pilnie baczyli na to, gdzie są drukowane pisma treści religijnej i książki do nabożeństwa i aby takowych nie kupowali w księgarniach, których właścicielami są protestanci lub żydzi.

W. Chełm. Ks. prob. Gach uległ nieszczęściu: rewidując zegar ścienny, spostrzegł na nim rewolwer, który, gdy ksiądz począł go badać — puścił i kula zgruchotała księdzu dwa palce u lewej ręki.

Pilchowice. W roku ubiegłym doznało w tutejszym klasztorze Braci Miłosierdzia opieki 784 osób, z których wyzdrowiało 507, doznało polepszenia 145, nie wyleczono 22, umarło osób 48. Przeciętnie każdy chory leżał w klasztorze 26 dni, a w przecięciu było dziennie 54 chorych. Liczby te są wymownym dowodem działalności klasztoru i lepszem poleceniem niż ogólnikowe pochwały.

* Z innych dzielnic Polski.

Lwów. Z zadowoleniem stwierdzić możemy, że dla oświaty ludu w Galicyi bardzo dużo się czyni. Wykazuje to wymownie najnowsze sprawozdanie Towarzystwa „Macierzy polskiej“ we Lwowie z czynności „Macierzy“ w r. 1898. Rok ten — jak czytamy w sprawozdaniu — był najpomyślniejszym ze wszystkich dotychczasowych dla wydawnictw „Macierzy polskiej“, sprzedano bowiem około 60 tysięcy egzemplarzy jej wydawnictw w łącznej cenie 10,000 złr., czyli podwójnie tyle, co w roku poprzednim. „Macierz polska“ może istotnie poczytać to sobie za największą zasługę, że w znakomitej mierze przyczyniła się do spełnienia marzeń największego naszego poety, aby jego księgi „zabłądziły pod strzechy“, wydrukowała bowiem i rozrzuciła 125,000 egzemplarzy dzieł Mickiewicza i o Mickiewiczu między lud naszego kraju. Z tej ogromnej, jak na nasze stósunki, liczby egzemplarzy przypada 80,000 na „Pana Tadeusza“. W zeszłym roku doprowadzono do skutku wydawnictwo „Encyklopedyi“ w dwóch ogromnych tomach (po 1000 stronnic przeszło), której połowa nakładu (2500 egzemplarzy) już się rozeszła, ale bo też i cena tego kosztownego wydawnictwa jest bajecznie tanią.

Wiadomości ze świata.

Berlin. O dymisyi ministra von der Recke obiegają znowu pogłoski w prasie niemieckiej. Niektóre dzienniki berlińskie utrzymują, że p. Lucanus krąży już około gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych. Uderza, że „Reichsanzeiger“ nie ogłosił mowy p. von der Recke przy omawianiu interpelacyi w sprawie wydalań Duńczyków, gdy tymczasem mowy pp. Miquela i Bossego zostały zamieszczone.

Książę Henryk pruski nie odwiedzi Japonii. Według „Ostas. Lloyd“ rząd japoński, zapytany poufnie, dał do zrozumienia, że nie może zapewnić bezpieczeństwa osoby książęcej. Według najnowszego telegramu, wraca książę Henryk w kwietniu do Niemiec.

Berlin. Świetna mowa posła Czarlińskiego w obronie robotników nie przebrzmiała bez skutku. Otóż sekretarz spraw wewnętrznych hr. Posadowsky kazał sobie natychmiast przysłać akta poruszonej przez posła Czarlińskiego sprawy. Przejrzawszy je, przyznał, iż wcale nie jest zbudowany takiem przewlekaniem sprawy, ale na wytłomaczenie władz przytoczył, że interesowany nie umie po niemiecku, albo za mało posiada wykształcenia, aby sam napisać mógł podanie do władzy. Znajduje on się w wielkiej nędzy i tak jest słaby, że nie podobna przewozić go do domu chorych. W końcu przyrzekł hr. Posadowsky posłowi Czarlińskiemu, że postara się, aby Pawlikowskiemu jak najprędzej dano, co mu się słusznie należy.

Detmold. Hrabia Ernest, regent księstwa Lippe, wydał w dniu cesarskich urodzin wielki obiad, przy którym wygłosił mowę poczynającą się od słów: I w tym roku zgromadziłem panów naokoło siebie w celu uczczenia urodzin cesarza niemieckiego. Samo się przez się rozumie, że osobiste doświadczenia nawet tak bolesnego rodzaju, jakich w ubiegłym roku doznałem i jakie niestety przedostały się do publicznej wiadomości, nigdy wpływu wywrzeć nie mogą na radosne moje przyznawanie się do wierności względem cesarza i państwa. Rozgoryczenie przeciw państwu (Reichsverdrossenheit) i zaściankowe dążenia nie mają w moim domu i w mojem sercu miejsca. Mowa zakończyła się okrzykiem na cześć cesarza.

Lipsk. W Saksonii żąda policya od polskich towarzystw politycznych, aby zaprowadziły język niemiecki na zebraniach. Sprawa ta przyjdzie pewnie przed najwyższy sąd administracyjny w Lipsku, ciekawość tylko, jak ten sprawę rozsądzi.

Berlin. Rada związkowa obraduje nad zmianą taryfy dla gazet. Rząd chciałby podwyższyć opłatę pocztową za gazety. Dotąd otrzymuje poczta za wysyłkę pisma piątą część abonamentu — a więc pismo, które kosztuje 4 mr. rocznie, płacą poczcie 80 fen. Według nowego projektu pisma te mają poczcie następne składać opłaty: 1) Za czas zamówienia 10 fen. — a więc pismo, które może być kwar-

talnie zamawianem płacić będzie poczcie na kwartał 10 fenygów, rocznie zaś 40 fenygów. — 2) Ma się opłacać także 15 fen. od liczby numerów wychodzących w tygodniu. — Pismo zatem wydające 6 numerów na tydzień opłacać będzie 90 fenygów. Wreszcie ma się płacić taksę od wagi wyszłych w przeciągu jednego roku numerów i to po 10 fen. od kilogramu.

Przypuściwszy, że numery wydane w jednym roku ważyć będą 10 kilogr. — wypadnie znowu opłata jednej marki. Według tego obliczenia pismo biorące od swych czytelników 4 mr. na rok, będzie musiało płacić poczcie rocznie 2 30 mr., czyli nieomal trzy razy tyle, jak dawniej. W rzeczywistości więc wydawcy pism otrzymają z 4 marek złożonych przez abonentów jako roczna prenumerata — nie jak dawniej 3,20 mr., lecz tylko 1,70 mr. — Jeżeli projekt ten przyjętym zostanie, będą musiały tanie pisma ludowe podwyższyć znacznie prenumeratę, albo wydawnictwa zwinąć.—Miejmy nadzieję, że parlament niemiecki ustawy tej nie przyjmie.

Z różnych stron.

Bochum. Jak na czele pisma piszemy, powrócą OO. Redemptoryści dziś w sobotę do Bochum i to na początek przybędzie trzech Ojców i trzech braciszków. W niedzielę rozpocznie się regularne nabożeństwo. Jak słychać, odbyć się ma o godzinie pół do 6 rano pierwsza Msza św. a po poł. o godz. 5 uroczyste wprowadzenie zakonników do ich dawnej siedziby.

Bochum. Nowe ustawy knapszaftu zaczną obowięzywać z dniem 1 kwietnia.

Ueckendorf. Onegdaj wykoleił się tu pociąg, wiozący węgle z kopalni „Holland“ do Gelsenkirchen. Służba kolejowa zeskoczyła dość wcześnie z wagonów.

Gelsenkirchen. Noszą się tu z zamiarem, aby do miasta przyłączyć gminy Schalke, Braubauerschaft, Bulmke, Ueckendorf i t. d. wskutek czego Gelsenkirchen stałoby się wielkiem miastem, bo liczącem przeszło 100 tysięcy mieszkańców. Czy z tego projektu co będzie, to wielkie pytanie.

Werden. W kopalni „Richrath“ został okaleczony górnik Józef Febr.

Norymberga. W redakcyi pisma bawarskiego „Nürnberger Anzeiger“ obliczono, że za obrazę majestatu niemieccy sędziowie zawyrokowali tyle kar, iż te kary, razem wzięte, wynoszą około 2600 lat więzienia.

Berlin. Na życzenie cesarzowej zakupiono dla niej posiadłość „Augustenburger Hof“ na wyspie Alsen za 360000 mr. Tam spędzać będzie cesarzowa letnie miesiące.

Królewiec. Hr. Wilhelm Bismarck był wczoraj przesłuchiwany jako świadek w znanym procesie nadleśniczego Langego w sprawie wyższej emerytury. Hr. Bismarck złożył przepisaną przysięgę. Skargę nadleśniczego Langego odrzucono i nałożono nu koszta. — Gazety niemieckie zauważają, że rodzina Bismarcka nie byłaby zubożała, choćby była wypłacała żądaną przez Langego pensyę.

Warszawa. Pisma warszawskie donoszą, że kanclerz Hohenlohe sprzedał p. Stanisławowi Skarżyńskiemu, radzcy Ziemstwa, majątek swój Białę, położony w gubernii siedleckiej. a obejmujący 15 tysięcy mórg obszaru. Reszta to spadku po księciu Wittgensteinie.

Mrozy w Hiszpanii. W całej niemal środkowej i zachodniej Hiszpanii srożą się gwałtowne śnieżyce i panują silne mrozy.

Z Kiau-Czau donoszą do pism niemieckich, że przed kilku dniami pogrzebano tam znowu jednego żołnierza marynarki niemieckiej. Ogółem zmarło dotąd w Kiau-Czau 16 żołnierzy. Widocznie więc klimat tamtejszy dla Europejczyków jest bardzo nieprzydatny.

Rozmaitości.

Sen i zdrowotność nocy. Długość snu zależy od wieku, płci zapasu sił i zdrowia, stopnia znużenia, pory roku, klimatu itd. Wogóle, póki człowiek młodszy, tem więcej potrzebuje snu, starszy — mniej. Niemowlę śpi prawie ciągle i budzi się tylko wtedy, jak mu się jeść zachce. Dorosły przesypia trzecią część, a małe dziecko więcej niż połowę życia. Kobiety potrzebują więcej snu, niż mężczyźni, osoby słabowite, cierpiące, nerwowe, bezkrwiste, więcej niż silne i krwiste. Pracujący umysłowo dłużej śpią, mózg bowiem ich, strudzony wyczerpującą pracą, potrzebuje dłuższego wypoczynku, niż tych, których wyłącznem zajęciem jest praca fizyczna. Lecz nie tylko niedosypianie, ale i kładzenie się spać w niewłaściwej porze, jest wielce szkodliwe dla zdrowia. Najwłaściwszą i najbardziej wymaganiom natury i zdrowotności odpowiadającą porą do snu, jest noc. Podczas nocy zmniejsza się liczba wrażeń, jakie podczas dnia pobudzają zmysły nasze. Sen też dzienny nie jest nigdy tak pokrzepiający, jak wśród nocy, jest lekki, przerywany i nie daje tego przyjemnego uczucia, jakiego się doznaje po dobrze przespanej nocy. Przeciwnie sen nocny jest spokojny, głęboki, posilny i najlepiej wyrównywa straty poniesione przez ustrój podczas czuwania. Najlepiej jest wcześnie wstawać i wcześnie kłaść się spać. Sen nieregularny pociąga za sobą zaburzenia wymiany pierwiastków i sprowadza w końcu chorobę. Odpoczynek więc nocny, to niezmiernie ważna sprawa do naszego ustroju.

Wojsko Alfonsa XIII. Dla młodocianego króla hiszpańskiego utworzona została osobna kompania żołnierzy, złożona z chłopców rodzin szlacheckich. Alfons XIII sam dowodzi swą kompanią i odbywa z nią ćwiczenia, w czem dopomaga mu jego wychowawca wojskowy. Broń dla tych młodocianych wojowników sprowadzono z Barcelony.

Fabryka polska w Syberyi. W Omsku otwarta została pierwsza na Sybirze parowa olejarnia pp. Jazdowskiego i St. Twardowskiego, którzy ją nazwali „Dowbory“ od majątku na Litwie.

Kraj alkoholu. Belgia jest krajem najbardziej obfitującym w szynki i niedawno wszczął się tam spór, w której miejscowości znajduje ich się procentowo najwięcej. Otóż przyznano pierwszeństwo gminie Ghistenghien, gdzie przypada 1 szynk na 13 osób. Obecnie wszakże przekonano się, iż we wsi Vaucelles na obwód Philippeville, mającej ludności 64 mężczyzn, 55 kobiet i 72 dzieci, niżej lat 16, znajduje się 17 szynków, czyli 1 przypada na 4 dorosłych mężczyzn.

Najbogatszy człowiek na świecie żyje obecnie, jak łatwo się domyślić, w Nowym Jorku. Jest to mr. John D. Rockefeller. Posiada on już trzecią część biliona i ma wszelkie widoki, że zaokrągli jeszcze za żywota swo jego bilion, gdyż majątek rośnie olbrzymiemi krokami. O jakąś bagatelę 10—12 milionów sam nie potrafiłby dzisiaj doliczyć się posiadanych sum. Majątek jego przewyższa złączone razem majątki Astorów, Vanderbiltów i Gouldów. Roczny dochód tego największego Krezusa chwili naszej przynosi 20 milionów dolarów (po 4,20 mrk.) czyli 1,666.666 dolarów przybywa mu na miesiąc, czyli 55,555 dolarów na dzień, czyli 2316 dolarów na godzinę. Zawód swój rozpoczął Rockefeller jako buchalter z pensyą miesięczną 50 dolarów. Jest on dziś tak nieprzystępny dla świata, jak cesarz chiński. Dzienniki nowojorskie zadają sobie pytanie, coby ten pierwszy bilioner świata (pierwszy w istocie. gdyż takiego wybrańca fortuny dotąd nie było), mógł uczynić dobrego i wielkiego, gdyby chciał. Mógłby wyplenić ubóstwo, robiąc życie tańszem i dostarczając wszystkim robotnikom pracy; mógłby wypłacać dochody wszystkim panującym, a mimo tego miały jeszcze większy dochód od nich.

Ofiarność Paryża. Według obliczeń „Figara“ na każdego mieszkańca Paryża przypada przeszło 13 fr., płaconych zarządowi dobroczynności publicznej. Oprócz tego ofiarność publiczna składa się na 500.000 fr. zapomogi dla żłobków, 600,000 fr. dla biednych matek, milion franków dla ubogich dzieci, milion franków dla towarzystw pomocy, 600,000 fr. dla tanich kuchen, 600.000 fr. dla dzieci suchotniczych, 300.000 fr. dla przytułków noclegowych, 1,200.000 fr. dla towarzystw pomocy żołnierzom i marynarzom. Ogółem istnieje w Paryżu trzy tysiące rozmaitego rodzaju zakładów dobroczynnych i wszystkim ofiarność publiczna przychodzi z pomocą. A ileż to zapomóg i pomocy, świadczonych w cichości, nie dochodzi do wiadomości szerszego ogółu? Zaiste, taką dobroczynnością Paryż słusznie szczycić się może wobec świata.

Rocznica. Dnia 26 stycznia upłynęło lat 200 od sławnego w dziejach Polski pokoju w Karłowicach, na pograniczu wojskowem sławońskiem, zawartego między Turcyą a Austryą i Polską, reprezentowaną przez Małachowskiego. Mocą tego traktatu odzyskała Polska utracone sromotnie za Wiśniowskiego Podole, którego nie przestawała opłakiwać patryotyczna dusza Tomasza Młodzianowskiego. Był to ostatni blask pomyślności w dziejach upadającej Polski, ale nie orężem, tylko dyplomacyą zdobyty. Do twierdzy kamienieckiej, dzierżonej przez Turków, naprzeciwko której wzniesione zostały okopy św. Trójcy, uwiecznione symbolicznie przez Krasińskiego, weszli Polacy i zatknęli znów krzyże na zbezczeszczonych przybytkach Pańskich. Marcin Kącki, jak drugi Scewola, knot płonący trzymając na gołej ręce, ocalił fortecę od wysadzenia w powietrze przez zdradliwego bisurmana. Minaret, przybudowany przez muzułmanów do katedry kamienieckiej, pozostał jako świadectwo tureckiej niewoli. W wieku XVIII jeden z biskupów umieścił na jego wierzchołku posąg Matki Bożej, opiewany przez Maurycego Gosławskiego w jego „Weselu Podolskiem“. Dzisiaj Kamieniec, w którym lat temu 40 wrzało polskie życie, jest miastem rosyjsko-żydowskiem. Biskupstwo zniesiono w r. 1866 po pięciowiekowem blisko istnieniu, żywioł polski rozpierzchł się. Część dawnego Podola, od Zbrucza do Strypy, należy teraz do Galicyi.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu

donosi swym członkom, iż dnia 2 lutego o 7 godz. rano zakończył żywot doczesny członek

śp. Józef Matuszewski.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 5 lutego. Członkowie towarzystwa winni się stawić o godz. 7½ rano w czapkach i oznakach tow. O jak najliczniejszy udział członków w pogrzebie prosi

Zarząd.

Wszystkim Rodakom, którzy w pogrzebie brata naszego

śp. Jana Rusiaka

udział wzięli, dziękujemy serdecznie naszem staropolskiem „Bóg zapłać“.

Bracia Rusiak
w Osterfeld.

Towarzystwo św. Antoniego w Frohnhausen

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 5 lutego po południu o 5 godzinie odbędzie się **nabożeństwo polskie.** Po nabożeństwie jest miesięczne zgromadzenie. O liczny udział w nabożeństwie i w zebraniu uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Kazimierza w Hanowerze

donosi niniejszem szan. członkom i Rodakom w Hanowerze i okolicy, iż w przyszłą niedzielę dnia 5 lutego urządza tow. **zabawę zimową,** na którą wszystkich nam szczerze życzliwych Rodaków zapraszamy. Goście miie widziani, a mogą zarazam zostać członkami naszego tow. Początek o godz. 6 po południu. O liczny udział prosi

gospodarz zabawy.

Towarzystwo św. Kazimierza w Hanowerze

donosi swym członkom, iż dnia 12 lutego odbędzie się **walne kwartalne zebranie.** O jak najliczniejsze przybycie o 3 godzinie prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Jacka w Bottrop.

W niedzielę dnia 5 lutego jest **zebranie** o 4 godz. po południn. Będą na zebraniu śpiewy, deklamacye i odczyty, dla tego wszyscy członkowie stawić się powinni. Zarazem zapraszamy na to zebranie wszystkich innych Rodaków i Rodaczki. Wstęp jest dla wszystkich wolny.

Jan Paprotny, prezes.

Bruch.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu donosi swym członkom, iż w niedzielę 5 lutego przed południem o godz. wpół do 12 odbędzie się **walne zebranie.** Porządek zebrania: 1) sprawozdanie z czynności towarzystwa z pierwszego kwartału, 2) wpis nowych członków, 3) ważne sprawy towarzyskie, 4) wnioski członków. O liczne stawienie się wszystkich członków prosi Zarząd.

O godz. wpół do 11 przed południem jest posiedzenie zarządu. Uprasza się o punktualne stawienie się wszystkich członków należących do zarządu, gdyż ważne sprawy będą do załatwienia.

W. Chwiłkowski, prezes.

Nabożeństwo polskie w Essen.

W niedzielę dnia 5 lutego odbędzie się nabożeństwo polskie o godzinie $3^3/_4$ po południu w kościele św. Gertrudy, na które się wszystkich zamieszkałych w Essen i okolicy Rodaków i Rodaczki uprzejmie zaprasza **Fr. Karlikowski.**

Wanne.

Donoszę szanownym Polakom, iż 12 lutego o godz. $^1/_2$4 urządzam **taniec polski** na własnej mej sali. Utrzymaniem porządku i urozmaiceniem zajmie się Koło śpiewaków polskich „Harfa“. Zostanie także odegrany teatr amatorski pod tyt.: „Zdarzenie w puszczy białowiejskiej“ w 7 odsłonach. Sztuka to bardzo piękna. Wstępne przed czasem 60 fen., a przy kasie 75 fen. Kartki możnu nabyć u niektórych członków Koła śpiewu „Harfa“. Zapewniam jak najskorszą usługę i proszę o jak największą liczbę gości Polaków. Uniżony gościny

Marcyna daw. Nehring.

Gorliwemu członkowi i chorążemu Towarzystwa św. Antoniego w Frohnhausen Panu

Ignacemu Galewskiemu

i jego narzeczonej

p. Józefie Bera

składamy **w dniu ślubu** (5 bm.) serdeczne życzenia.

Oto Boże serc tych dwoje, spuszcza się na łaski Twoje * Aby się wiernie kochali, w zgodzie do śmierci wytrwali. * Niech się więc szczerze kochają, dziatki w służbie Twojej chowają. * Niech się im w życiu powodzi, niech im zły człowiek nie szkodzi. Tego wam życzymy i po trzykroć wykrzykujemy nasz członek I. Galewski i jego narzeczona panna J. Bera niech żyją! Tego Wam życzą członkowie Tow. św. Antoniego w Frohnhausen. St. Nadobny, prezes.

Naszej kochanej Siostrze

Maryannie Łapawa

w dniu godnych Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia.

Jak te kwiaty w pięknej wiośnie * Niech nadzieja w tobie rośnie, * O czem serce twoje marzy, * Bóg najwyższy cię obdarzy, * W twych zamiarach błogosławi * Łaską swoją wszystko sprawi. * Abyś dożyła długich lat * I bez troski patrząc w polski świat, * Żyła szczęśliwie, była sytą chleba, zapracowała na wzgląd nieba. * Jeszcze raz ci kwiaty ścielem, Tem cię pewno rozweselemy, * Ze ci jawnie oznajmujemy * I po 99999 razy wykrzykujemy: Niech żyje nasza kochana siostra Maryanna Łapawa, aż się echo z Wanne do Wilhelmsburg i do Mełpina u naszych Rodziców odbije! Tego ci życzą twoi bracia F. Ł., M. Ł., M. Ł.

Doniesienie!

Szanownym moim odbiorcom donoszę uprzejmie, iż z dniem 1 lutego

przeprowadziłem się

z domu przy ul. Bahnhofstr. 15, do domu przy ul. **Vereinstr. 19,** obok restauracyi p. Bielemeiera. — Dziękując za dotychczasowe, proszę i nadal o poparcie.

Z wysokim szacunkiem

A. Wojczyński, mistrz krawiecki,
Gelsenkirchen, Vereinsstr. 19.

Chłopca, mającego chęć wyuczenia się dobrze krawiectwa, przyjmę zaraz w naukę, lub później.

Szanownych Rodaków

z parafii Czempińskiej i dalszej okolicy

zawiadamiam, że ofiaruję im **bezpłatnie** tegoroczny dar kolędowy: **obraz starego kościoła w Czempiniu i błogosławieństwo domowe.** Którzyby tę pamiątkę mieć chcieli, niech się w każdej okolicy ze sobą porozumieją i do mnie napiszą, a przyślę im, ile zechcą.

Czempiń, dnia 31 stycznia 1899.

Ks. Tłoczyński.

Kalendarz katolicko-polski „Kopernik“ na rok 1899

bardzo urozmaicony i obrazkami ozdobiony polecamy wszystkim Rodakom na obczyźnie. W kalendarzu tym mieści się też **„Ustawa o zebraniach i stowarzyszeniach“**, której znajomość każdemu jest potrzebna, dla tego kalendarz pt. „Kopernik“ każdy nabyć powinien.

Cena tylko 30 fen., z przes. 40 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Służąca Polka

znajdzie natychmiast stałe miejsce u **M. Miedzińskiego** **w Herne,** Neustr. nr. 35.

Sprzedawaczka

wyuczona w składzie towarów kolonialnych znajdzie zaraz miejsce u **Jakóba Bieleckiego w Bochum,** przy ulicy Bessemer Str. nr. 33.

3 czeladników

porządnych na roboty sztukowe poszukuje

M. Miedziński,
mistrz krawiecki
w Herne.

Olej z kopyt

do maszyn do szycia i kołowców (wylocyp.) firmy

H. Möbius & Sohn w Hanowerze,

można nabyć we wszystkich lepszych składach.

Ogłoszenie.

Reklamacye o odstawkę albo o uwolnienie od służby wojskowej, jako też wnioski rezerwistów, rezerwistów uzupełniających i „landwerzystów“ o zwolnienie w razie wojny będą przyjmowane:

dla gminy Grumme	6 lutego,
dla gminy Hamme	7 i 9 lutego,
die gminy Harpen	10 lutego,
dla gminy Hofstede	13 i 14 lutego,
dla gminy Hordel	16 lutego,
dla gminy Riemke	17 lutego,

i to w domu wojtowskim w Bochum, przy ul. Brückstr. 33, izba 2. w czasie godzin biurowych.

Sepultury, książki robocze odnośnie wykazy zarobku ojca i rodzeństwa, kwity podatkowe, dowody długów, lekarskie świadectwa i t. d. należy równocześnie przedłożyć

Kalendarze na rok 1899:

„Kopernik.“
Cena 30 fen., z przes. 40 fen.

„Katolika.“
Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

„Maryański.“
Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

„Święta Rodzina.“
Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Figury Świętych Pańskich.

Serce Jezusa, Serce Maryi. św. Barbary, św. Jadwigi, św. Wojciecha, św. Józefa, św. Aloizego i wiele innych poleca w różnych wielkościach i po różnych cenach.

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Stęple

wszelkiego rodzaju
dla towarzystw
i osób prywatnych,
poprawnie po polsku wykonane
poleca i dostarcza
w najkrótszym czasie

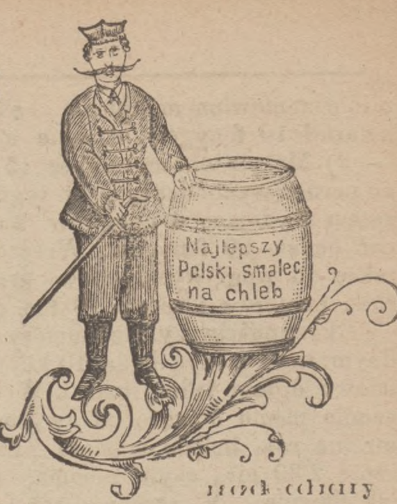
Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Krzyże:

Krzyże złocone pod kopułami szklannemi.
Krzyże niklowe do stania.
Krzyże niklowe do zawieszania.
Krzyże drewniane toczone do stania.
Krzyże drewniane toczone do zawieszania od najzwyczajniejszych do najpiękniejszych.

Do nabycia
w księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Najlpszy polski smalec na chleb.



Smalec ten przyrządzony jest z najlepszych części, jest doprawiony korzeniami i odznacza się swym wybornym smakiem i jakością. Za czysty świni smalec gwarantuje się.

Prawdziwy tylko ze znaczkiem powyższym. Sprzedający z drugiej ręki nabywać mogą u

K. T. Müllera w Dortmund-
przy ulicy Hohestrasse nr. 13

Nabywać można w

w Altenhöfen u W. Halfmanna; — **w Baukau** u Fr. Buscha, F. Schuhmachera i u wdowy Jana Siemon; — **w Bottrop** u B. Emschermanna i Antoniego Peine; — **w Braubauerschaft** u Fr. Finnemanna i Jana Eschenrödera; — **w Bruchu** u Ad. Arlt; — **w Castrop** u H. Brankhoffa i u W. Buthennuth; — **w Caternberg** u Huberta Eschera, W. Niermanna, Karola Niederdräiinga, A. Fiefhausa, F. Wengelnika i u Wilh. Hitzemanna; — **w Carnap** u Józefa Kerk'a; — **w Derne** u W. Buthenuth; — **w Dortmund** u H. J. Schultego, Pawła Quante, S. J. Schwarza, Józefa Sommera, H. Brockschmidta, Aug. Höke i Karola Schulzego; — **w Eickel** u St. Ciesielskiego; — **w Essen** u D. Willnera; — **w Ewing** u W. Haumanna; — **w Gelsenkirchen** u J. Cerwowskiego, G. F austa i F. Heisego; — **w Hamme** u G. Böckmanna; — **w Horst-Emscher** u Henr. Möllhoffa; — **w Herne** u L. Ernsta, B. Hellinga i Ant Stanikowskiego; — **w Herten** w „Consum-Anstalt der Zeche Ewald“ i u F. Wengelnika; — **w Hessler** u F. Reinkego; — **w Hoerde** w „Hörder Waarenhaus“; — **w Horsthausen** u Aug. Rasche; — **w Langendreer** u Jakóba Zyndy; — **w Nieder-Ewing** u Phil. Sperl i Wilh. Webera; — **w Marten** u H. Möhle; — **w Oberhausen** u Juliusza Lintenera; — **w Röhlinghausen** u H. Niewelsa, Ignacego Szymczaka i W. Pettego; — **w Rotthausen** u Alb. Klonowskiego; — **w Schalke** u Herm. Aringa. B. Hellinga i u Aug. Kruski; — **w Schonnebeck** u M. Kasperskiego; — **w Sodingen** u O. Tiedemanna i Karola Wiegmanna; — **w Ueckendorf** u Fryd. Kostrossa, Herm. Moritza i A. Müllera; — **w Wanne** u Jana Bovermanna, J. Jankowskiego, Józefa Józefoskiego i Gustawa Schwetzlera; — **w Wattenscheid** u Gottfr. Könen. — **Schonnebeck** u W. Claes; — **w Lütgendortmund** u Fr. Fuhrmann; — **w Gelsenkirchen** u H. Ruppert i D. Salomon; — **w Bochum** u J. Bieleckiego i u J. Hönscheidt; — **w Bulmke** u H. Nienhaus; — **w Bottrop** u Rich. Biederbeck. — **w Gladbeck** u Rich. Biederbeck; — **w Ewing** u Fr. Nowackicgo: — **w Bruchu** u W. Mroskowiaka, J. Schirmera i W. Janowskiego. — **w Altenbochum** u Rud. Bruch; — **w Herten** u Rud. Bruch; — **w Erle** u Rud. Bruch; — **w Baukau** u Th. Neveling.

1838 1838 1838

Oldenkott'a tabaka

rote 7

jest

najl. 20 f. paczka półfunt.

Fajki darmo się nie daje lecz **najlepszą tabakę za pieniądze.**

Palacze!

kupujcie z dobrego najlepsze.

1838

Zważajcie na znak.

Henric Oldenkott sen. & Comp.

w Rees nad Renem.

1838 1838 1838

Dzieje Polski

z najnowszych czasów, treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. oprawny 2,50 m. z przes. 2,80m.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

2 dodatki: („Głos górn. i hutn.“) i dodatek nadzwyczajny.